



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

AUDIENCJA GENERALNA

*Plac Świętego Piotra
Środa, 6 listopada 2024 r.*

[Multimedia]

Słowa Ojca Świętego przed rozpoczęciem Audiencji Generalnej

Chciałem uczcić *Virgen de los Desamparados*, Matkę Bożą, która troszczy się o ubogich, patronkę Walencji, Walencji, która tak bardzo cierpi, a także innych części Hiszpanii, ale szczególnie Walencji, która jest pod wodą i cierpi. Chciałem, aby była tutaj, patronka Walencji. Ten wizerunek podarowali mi sami mieszkańcy Walencji. Dzisiaj w szczególny sposób módlmy się za Walencję i inne części Hiszpanii, które cierpią z powodu powodzi.

Poniższy tekst zawiera również nieprzeczytane fragmenty, które jednak należy rozumieć jako ogłoszone.

Cykl katechez. Duch i Oblubienica. Duch Święty prowadzi Lud Boży do Jezusa, naszej nadziei. 12. „*Duch wstawia się za nami*”. *Duch Święty i chrześcijańska modlitwa*

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Działanie uświęcające Ducha Świętego wyraża się nie tylko poprzez Słowo Boże i sakramenty, ale także w *modlitwie*, i to właśnie jej pragniemy poświęcić dzisiejsze rozważanie: modlitwa.

Duch Święty jest zarówno podmiotem, jak i przedmiotem chrześcijańskiej modlitwy. Oznacza to, że jest On Tym, który daje modlitwę i jest Tym, którego daje nam modlitwa. Modlimy się, aby otrzymać Ducha Świętego i otrzymujemy Ducha Świętego, abyśmy mogli prawdziwie się modlić, to znaczy jako dzieci Boże, a nie jako niewolnicy. Zastanówmy się nad tym: modlić się jako dzieci Boże, a nie jako niewolnicy. Trzeba zawsze modlić się w wolności. „Dzisiaj muszę modlić się o to, o to, o to, ponieważ obiecałem to, to, to... W przeciwnym razie pójdę do piekła!”. Nie, to nie jest modlitwa. Modlitwa jest wolna. Modlisz się, gdy Duch Święty pomaga ci się modlić. Modlisz się, kiedy czujesz potrzebę modlitwy w swoim sercu; a kiedy nic nie czujesz, zatrzymaj się i zadaj sobie pytanie: dlaczego nie czuję pragnienia modlitwy, co dzieje się w moim życiu? Zawsze spontaniczność w modlitwie jest tym, co pomaga nam najbardziej. To oznacza modlić się jako dzieci, a nie jako niewolnicy.

Nade wszystko powinniśmy modlić się, żeby otrzymać Ducha Świętego. W Ewangelii znajdujemy pod tym względem bardzo precyzyjne słowo Jezusa: „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11, 13). Każdy, każdy z nas wie, jak dawać dobre rzeczy tym maluczkim, czy to dzieciom, wnukom czy przyjaciółom. Maluczcy zawsze otrzymują od nas dobre rzeczy. Jakże zatem Ojciec nie da nam Ducha? To dodaje nam odwagi i możemy iść dalej. W Nowym Testamencie widzimy, że Duch Święty zawsze zstępuje podczas modlitwy. Zstępuje na Jezusa podczas chrztu w Jordanie, „gdy się modlił” (Łk 3, 21); i zstępuje na uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy „trwali jednomyślnie na modlitwie” (Dz 1, 14).

Jest to jedyna „władza”, jaką mamy nad Duchem Bożym. Potęga modlitwy: modlitwie On nie może się oprzeć. Modlimy się, a On przychodzi. Na górze Karmel fałszywi prorocy Baala – pamiętacie ten fragment Biblii – starali się sprowadzić ogień z nieba na swoją ofiarę, ale nic się nie wydarzyło, ponieważ byli bałwochwalcami, czcili boga, który nie istnieje; Eliasza modlił się, a spadł ogień i strawił ofiarę całopalną (por. 1 Krl 18, 20-38). Kościół wiernie naśladuje ten przykład: zawsze ma na ustach błaganie „Przyjdź! Przyjdź!”, ilekroć zwraca się do Ducha Świętego. „Przyjdź!”. A czyni to zwłaszcza podczas Mszy św., aby zstąpił jak rosa i uświęcił chleb i wino na ofiarę eucharystyczną.

Ale jest też inny aspekt, który jest dla nas najważniejszy i najbardziej dodający otuchy: Duch Święty jest Tym, który daje nam prawdziwą modlitwę. Św. Paweł tak o tym mówi: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8, 26-27).

To prawda, że nie potrafimy się modlić, nie potrafimy. Musimy się tego uczyć każdego dnia. Powód tej słabości naszej modlitwy został wyrażony w przeszłości jednym słowem, używanym na trzy różne sposoby: jako przymiotnik, jako rzeczownik i jako przysłówek. Jest ono łatwe do

zapamiętania, nawet dla tych, którzy nie znają łaciny, i warto o nim pamiętać, ponieważ samo w sobie zawiera cały traktat. My, istoty ludzkie, stwierdza to powiedzenie: „*mali, mala, male petimus*”, co oznacza: będąc złymi (*mali*), prosimy o złe rzeczy (*mala*) i w niewłaściwy sposób (*male*). Jezus mówi: „Starajcie się naprzód o królestwo <Boga> i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33); my natomiast szukamy najpierw dodatków, czyli naszych własnych korzyści – wiele razy! – i zupełnie zapominamy, by prosić o królestwo Boże. Prośmy Pana o królestwo, a wszystko przyjdzie wraz z nim.

Duch Święty przychodzi, owszem, na ratunek naszej słabości, ale czyni coś jeszcze bardzo ważnego: zaświadcza nam, że jesteśmy dziećmi Bożymi i wkłada w nasze usta wołanie: „*Abba!* Ojczy!” (Rz 8, 15; Ga 4, 6). Nie możemy powiedzieć „Ojczy, *Abba*” bez mocy Ducha Świętego. Modlitwa chrześcijańska to nie człowiek, który mówi przez telefon, z jednej strony, do Boga, który jest po drugiej stronie, nie, to Bóg modli się w nas! Modlimy się do Boga przez Boga. Modlić się to znaczy umieścić siebie w Bogu i pozwolić Bogu, aby wszedł w nas.

To właśnie na modlitwie Duch Święty objawia się jako „Paraklet”, czyli orędownik, [advokat] i obrońca. On nie oskarża nas przed Ojcem, ale nas broni. Owszem, broni nas, przekonuje nas o tym, że jesteśmy grzesznikami (por. J 16, 8), ale czyni to po to, abyśmy zakosztowali radości miłosierdzia Ojca, a nie po to, by zniszczyć nas czymś poczuciem winy. Nawet gdy nasze serce czyni nam wyrzuty, On przypomina nam, że „Bóg jest większy niż nasze serca” (1 J 3, 20). Bóg jest większy niż nasz grzech. Wszyscy jesteśmy grzesznikami... Pomyślmy: może niektórzy z was – nie wiem – boją się z powodu rzeczy, które zrobili, boją się, że zostaną skarceni przez Boga, boją się wielu rzeczy i nie mogą zaznać pokoju. Pomódl się, wezwij Ducha Świętego, a On nauczy cię, jak prosić o przebaczenie. I wiecie co? Bóg nie zna zbyt dobrze gramatyki i kiedy prosimy o przebaczenie, nie pozwala nam skończyć! „Prze...” i tam nie pozwala nam dokończyć słowa *przebaczenie*. On wybacza nam pierwszy, zawsze jest blisko nas, aby nam wybaczyć, zanim dokończymy słowo przebaczenie. Mówimy „prze...”, a Ojciec zawsze nam przebacza.

Duch Święty wstawia się za nami, i także uczy nas, abyśmy z naszej strony wstawiali się za naszymi braćmi i siostrami; uczy nas modlitwy *wstawienniczej*: modlić się za tę osobę, modlić się za chorego, za tego, który jest w więzieniu, modlić się...; modlić się także za teściową i modlić się zawsze, zawsze. Modlitwa ta jest szczególnie miła Bogu, ponieważ jest najbardziej darmowa i bezinteresowna. Kiedy każdy modli się za wszystkich, zdarza się – jak mówił św. Ambroży – że wszyscy modlą się za każdego; modlitwa się pomnaża [1]. Modlitwa jest właśnie taka. Oto właśnie zadanie, które jest tak cenne i konieczne w Kościele, zwłaszcza w tym czasie przygotowania do Jubileuszu: zjednoczenie się z Parakletem, który „przyczynia się nami wszystkimi zgodnie z wolą Bożą”.

Ale nie módlcie się jak papugi, proszę! Nie mówcie „bla, bla, bla...”. Nie. Powiedz „Panie”, ale powiedz to z serca. „Pomóż mi, Panie”, „Kocham Cię, Panie”. A kiedy modlisz się modlitwą „Ojczy nasz”, módl się „Ojczy, Ty jesteś moim Ojcem”. Módlcie się sercem, a nie ustami, nie bądźcie jak

papugi.

Niech Duch Święty pomaga nam na modlitwie, bo bardzo tego potrzebujemy! Dziękuję.

Pozdrowienie

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Duch Święty uczy nas modlitwy wstawienniczej, która jest szczególnie miła Bogu, ponieważ jest najbardziej bezinteresowna. W tych dniach obejmujemy nią wszystkich zmarłych, a w szczególności ofiary wojen, niesprawiedliwości i kataklizmów. Z serca wam błogosławię.

Streszczenie katechezy Ojca Świętego

Tematem dzisiejszej katechezy jest rola Ducha Świętego w modlitwie. Jest On przedmiotem naszej modlitwy, o Niego mamy prosić, a Nowy Testament pokazuje, że Duch Święty zawsze zstępuje podczas modlitwy: na Jezusa podczas chrztu w Jordanie, na Apostołów w Wieczerniku. Z drugiej strony jest On też podmiotem modlitwy. Kiedy nie potrafimy się modlić, Duch modli się w nas i zaświadcza, że jesteśmy dziećmi Bożymi, wkładając w nasze usta wołanie: „*Abba! Ojcze!*”. Modlitwa chrześcijańska nie jest jak rozmowa przez telefon między Bogiem a człowiekiem. Nie, to sam Bóg modli się w nas. Na modlitwie Duch Święty objawia się jako nasz „Paraklet”.

[1] *De Cain et Abel*, I, 39.